

## Oświadczenie

### **Bartłomieja Starosty - Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej SSP „Iustitia”**

W nawiązaniu do oświadczenia profesora Krystiana Markiewicza - Prezesa Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” z dnia 12.09.2019 r., który zdecydował nie stawiać się na wezwania Piotra Schaba, Michała Lasoty i Przemysława Radzika, jako sędzia również przez nich wezwany, wyrażam solidarność z postawą sędziego Markiewicza. Podzielam wskazane przez niego wartości, argumentację oraz ocenę prawną i dlatego postanowiłem nie reagować na pisma rzeczników dyscyplinarnych. Jestem jednak gotowy stawić się na każde wezwanie sądu.

Należy przypomnieć, że rzeczników dyscyplinarnych powołał polityk – Minister Sprawiedliwości – Zbigniew Ziobro, którego rola w tzw. aferze hejterskiej nie została wyjaśniona. Ponadto jak wynika z informacji medialnych, zastępcy rzecznika dyscyplinarnego należeli do grupy „Kasta” na WhatsAppie, która pod kierownictwem wiceministra sprawiedliwości zajmowała się oczernianiem sędziów zaangażowanych w obronę praworządności. Wyraźne są również powiązania rzeczników dyscyplinarnych z hejterskim kontem na Twitterze „KastaWatch”. To na tym konczie często zapowiadano działania dyscyplinarne wobec sędziów, które później realizowano, tam też ujawniano szczegóły przesłuchań prowadzonych przez rzeczników dyscyplinarnych. Aktywność formalna wymienionych wyżej osób wpisuje się w działalność tego konta na Twitterze.

Kilka dni temu na konczie „KastaWatch” wymieniono nazwiska kilku sędziów z Iustitii, w tym moje, jako członków grupy, a następnie dowiedziałem się o skierowaniu również do nich przez rzeczników dyscyplinarnych wezwań na przesłuchania w sprawie „organizowania i zamieszczania w komunikatorach i portalach społecznościowych wpisów”, które naruszają zasady etyki sędziów. Analiza dotychczasowych powiązań administratorów konta „KastaWatch” z rzecznikami dyscyplinarnymi, których udział w grupie „Kasta” na WhatsAppie nie został wyjaśniony, prowadzi do wniosku, że również ww. działania nie są przypadkowe.

Sprzeciwiam się szykanom, które polegają na kierowaniu do sędziów, pisanych w pośpiechu, niezgodnie z procedurą, wysyłanych z niewielkim wyprzedzeniem, a nawet w trakcie urlopu wypoczynkowego, wezwań na przesłuchania z irracjonalnych powodów, również takich jak pobyt na festiwalu muzycznym, udział w symulacjach rozpraw dla młodzieży czy krytyczne wobec działań Ministerstwa Sprawiedliwości wpisy w Internecie.

W mojej ocenie ma to na celu ograniczenie prawa sędziów do wypowiedzi oraz publiczne upokorzenie, niezależnie od odrywania nas od obowiązków sędziowskich.

Mój sprzeciw budzi również cena jaką za ww. działania rzeczników dyscyplinarnych mieliby zapłacić obywatele, których sprawy trzeba byłoby przełożyć na odległe terminy. Wysokie koszty działalności rzeczników dyscyplinarnych ponosi społeczeństwo, natomiast sądownictwo jest niedofinansowane, a procesy trwają coraz dłużej.

Pragnę zwrócić szczególną uwagę na rażąco nierówne traktowanie sędziów, ponieważ z informacji medialnych wynika, że od czterech lat nie wszczęto nawet czynności wyjaśniających w sprawie antysemickich wpisów obecnego prezesa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. i członka organu, który zastąpił Krajową Radę Sądownictwa - Jarosława Dudzicza.

Zapewniam, że mimo szykan nadal będę aktywnie działał na rzecz praworządności. Nie mam bowiem wątpliwości, że teraz ważą się losy polskiego sądownictwa. Obywatele mogą być pewni, że nie ulegniemy naciskom i będziemy bronić naszej niezależności.

Sulęcín, 16.09.2019 r. Bartłómiej Starosta